Ner 275.

PIĄTEK.

KRAKOW

DNIA 10 LISTOPADA 1831 r.

Goniec wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych o godzinie 3 po południu regularnie, w Drukarni St. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA:

Kwartalna . . . . . złp: 10.

Miesięczna . . . . . --- 4.

Numer pojedynczy . gr: 10.

Goniec Krakowski,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY I LITERACKI

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O ° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na O° 0.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
7	27 7. 704	† 4. 9	-- 1,0	połud. za. słaby	pogoda z chmur:	
9. 12	,, 7. 556	† 7. 9	-- 1,0	zachodni mocny.	,, ,,	
8	,, 7. 812	† 7. 9	-- 1,0	,, ,,	,, ,,	
9	,, 8. 875	† 2 6	-- 2,8	,, słaby	pogoda	

Część Urzędowa.

— *Kraków.* —

Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi w Senacie Rządzącym Wolnego Niepodległego i ściśle neutralnego M. Krakowa i jego okręgu.

Podaje do publiczney wiadomości, iż w dniu 14 Listopada r. b. o godzinie 10 przed południem odbywać się będzie licytacya publiczna *in minus* na dostawę dla pociągów skarbowych owsa korcy 426; słomy centnarów 1200, kłosi 800 a mierzwy 400 na rok etatowy 18$\frac{3}{3}\frac{1}{2}$ r. potrzebnych, poczynając od *praetium fisci* wedle foraliów na ostatnich targach krakowskich co do tego rodzaju artykułów praktykowanego: chęć zatem licytowania mający zaopatrzeni w Vadium w kwocie złp. 800 zechcą się w dniu i czasie powyżej oznaczonym w biórze Wydziału zgłosić. O dalszych zaś warunkach w czasie licytacyi dowiedzieć się będzie można.

Kraków dnia 22 Września 1831 roku.

Senator Prezydujący

Sobolewski.

Konwicki Sek. Wydz.

Część Nieurzędowa.

LONDYN (21 *Października.*)

Oto jest ważny 50ty prokokuł konferencyi londyńskiey:

50ty Protokuł konferencyi odbytey w Foreign.— Office 24 *Października* 1831 *roku.*

»Obecni pełnomocnicy Austryi, Francyi, W. Brytanii, Pruss i Rossyi.

»Pełnomocnik Króla Imci W. Brytanii otworzył konferencyą odczytaniem załączoney tu depeszy nadesłaney przez Sir C'Bagot, tyczącey się objaśnień, które zaszły pomiędzy rzeczonym posłem i ministrem spraw zagranicznych Króla Jmci Niderlandzkiego, względem wynurzonego przez pełnomocników pięciu Dworów życzenia, ażeby kroki nieprzyjacielskie pomiędzy Hollandyą i Belgijami wznowione nie zostały na d. 25 b. m.

»Pełnomocnicy pięciu Dworów zważając, że według udzieleń ze strony posła angielskiego, Król Jmci Niderlandzki, kazał przez ministra swego spraw zagranicznych oświadczyć, że: »*Wolno jest mocarstwom uzbroić się przeciw środkom jakieby król przedsięwziął, jak równie wolno im uzbroić się na przeciw Jego milczeniu; że Król nie jest obowiązany dawać im poznać przed czasem swoich zamiarów w chwili kończącego się zawieszenia broni, i że gdyby nawet do tego się był zobowiązał; mogłyby zayjść w obecney porze, liczne wypadki, pociągające za sobą odmianę w postanowieniach, któreby J. KMość był objawił.*»

»Zważywszy, że w jedney ze swoich not z dnia 14 b. m. zapowiedziała już była Konferencya Londyńska, że pięć dworów sprzeciwią się wszelkiemi środkami będącemi w ich mocy wznowieniu kroków nieprzyjacielskich;

»Zważywszy, że oświadczenia w imieniu Króla Jmci Niderlandzkiego uczynione, niezostawują już Konferencyi Londyńskiey innego środka, jak postępować wedle osnowy wzwyż powołaney Noty, i przygotować się do położenia przeszkody wznowieniu kroków nieprzyjacielskich, których rozpoczęcia prawo Król Jmci Niderlandów wyraźnie sobie zastrzegł;

»Zważywszy nadto, że do attrybucyów i zobowiązań Konferencyi Londyńskiey należy, zaradzić potrzebnym środkom w tey mierze; przeto pełnomocnicy pięciu mocarstw uchwalili: ażeby rząd JKMości W. Brytanii wezwanym został do niezwłocznego postawienia siły morskiey na brzegach Hollandyi; żeby ta siła morska miała rozkaz dopóty żadnych nierozpoczynać działań, dopóki kroki nieprzyjacielskie ze strony Króla JMci Niderlandzkiego przeciw Belgijom rozpoczęte niebędą.

»Lecz gdyby takowe rozpoczęte zostały, siła ta przedsieweźmie natychmiast naywłaściwsze środki do nayśpiesznieyszego ile bydź może i zupełnego zatamowania kroków nieprzyjacielskich.

»Pełnomocnicy pięciu Dworów zgodzili się prócz tego, że gdyby pierwsze te środki okazały się bydź niedostatecznemi, Konferencya uchwaliłaby wszelkie inne, któreby jeszcze za potrzebne do tegoż celu uznała.

»Nakoniec uchwalono, aby protokuł niniejszy udzielony był pełnomocnikom Króla Jmci Niderlandzkiego w Londynie, równie jak posłom pięciu mocarstw znaydującym się w Hadze.»

Podpisano. Esterchazy-Wessemberg, Talleyrand, Palmerston, Bülow, Lieven i Matuszewicz.

PARYŻ (*26 Października.*)

Oto są szczegóły śmierci hrabiego Capo-d'Istrias, prezydenta rządu greckiego.

Z Nauplii 9 Października.

»Dziś z rana, w chwili w którey prezydent hrabia Capo-d'Istrias, wychodził podług swego zwyczaju na nabożeństwo niedzielne do kościoła, dwóch ludzi, czekających na niego przy drzwiach domu, przez wystrzał z

pistoletu w głowę, i ugodzenie w brzuch jakatanem, zamordowali go na miejscu, tak, że od razu żyć przestał. Sprawcami tego czynu byli Konstanty i Jerzy Mauromichalisowie, brat i syn Petro-Beja, zatrzymanego od miesiąca stycznia w więzieniu cytadelli.

»Konstanty zabitym został zaraz przez straż prezydenta, a Jerzy znalazł sposób schronienia się do domu konsula francuzkiego, wprzód niżeli tenże dowiedział się o popełnioney zbrodni.

»Konsul zmuszony był oprzeć się wydaniu Jerzego na zemstę rozjątrzonego ludu, który go chciał rozszarpać; ale oświadczył, że go odda w ręce władzy krajowey, jak tylko w drodze urzędowey wezwany oto zostanie.

»Senat zebrał się natychmiast, i na mocy upoważnień od kongressu w Argos, zaymuje się tey chwili mianowaniem kommissyi, która upoważnioną będzie do rządzenia krajem, dopóki się niezbierze zgromadzenie reprezentantów, mające niezwłocznie bydź zwołaném.

»W mieście dotąd dosyć spokoynie, i dowódzcy rozmaitych korpusów garnizonu, przedsiewzięli stósowne środki, dla zapobieżeniu wszelkiemu nieładowi. Dowódzca francuzki Laland, i dowódzca angielski, postanowili ze swey strony czuwać nad bezpieczeństwem ajentów i poddanych oboyga państw.»

— *Dziennik Sporów* zawiera list jenerała *Bugeaud* (Biużo) do redaktora Konstytucyonisty, następującey treści:

»W dwóch idących po sobie artykułach, rozpoznawałeś WPan przyczyny upadku powstania Polski: *i znaydujesz je w zdradzie.* Daleki jestem od tego, ażebym dzielił z WPanem tę opiniją. Każdy z nas patrzy odmiennie na stan rzeczy, wedle punktu widzenia na jakim się znayduje. Montesquieu widzi upadek Rzymu w niezachowaniu praw; Gwibert w zapomnieniu karności legijonów; człowiek należący do ludu, obcy dla woyskowości jak WPan, czerpałeś swe domysły w wyobrażeniach popularnych.

»Lud pyszniący się swoją potęgą, niedopuszcza aby mógł bydź inaczey zwyciężonym tylko przez zdradę. Podeyrzenie o zdradę, szeleści nieustannie wpośród jego szeregów. Napoczątku woyny rewolucyiney, słowa: *jesteśmy zdradzeni*, miewały straszny wpływ na nasze woyska. — Naymnieysza niepomyślność przypisywaną była zdradzie, i rozstrzelano też dowódzców, który się po bohatyrsku sprawowali. Hiszpani, których, pomimo patryotyzm i fanatyzm ich religiyny, zwyciężaliśmy ciągle w stosunku *jednego przeciw czterém*, po każdey przegraney bitwie klęskę swoję przypisywali zdradzie. Zarzucanie zdrady jest strażą bezpieczeństwa honoru i razem zgubą wszelkich woysk nowey formacyi. Podeyrzenie o zdradę, samo przez się rodzi częstokroć występnych. Naczelnicy cywilni stronnictwa popularnego, zazdrośni powadze i nieraz szczęściu naczelników woyskowych, rozpuszczają głuche poszepty przeciw wierności jenerałów; woysko podziela wnet takowe mniemania, i naczelnicy zagrożeni niezasłużoną zgubą, oburzeni niesprawiedliwością rodaków, przenoszą czasem zemstę nad miłość swey oyczyzny.

»Po wszystkie czasy kluby, pociągają za sobą takie skutki. Dumni hersztowie tych zgromadzeń, niemogą nigdy strawić dobrey sławy woyskowey, i czychają na jey zniszczenie. — W krótce tworzą się dwa stronnictwa w narodzie, zatym idzie wzajemne się szarpanie, brak jedności w działaniach, niedowierzanie w bitwach i przegrane.

»Morderstwa zaszłe 15 sierpnia w Warszawie, i oddalenie Skrzyneckiego; zapowiedziały mi od razu, bliski upadek powstańców. Łatwo było można przewidzieć, że nastąpi anarchija i w narodzie i w woysku; że dowództwo nie będzie już powierzone naygodnieyszemu zaufania, lecz nayzręcznieyszemu w intrygach, i że za ledwie wywyższony, sam intrygant ulegnie podeyrzeniu o zdradę. Anarchija i kluby nic innego zrodzić nad to niemogą; bliska i nieuchronna zguba, jest zawsze ich owocem.

»Przypatrzmy się tylko owey niepewności namysłów i złym planom, które wynikły z tego położenia rzeczy w Warszawie. Następują długie deliberacye, bez żadnego przedsiewzięcia;— to była rzecz nieodzowna. Rady wojenne, zawsze z siebie wydawały wątpliwość, tym bardziey, gdy do nich przypuszczano żywioły klubistyczne. Rossyanie koncentrują swe siły przed Warszawą na lewym brzegu Wisły,— Polacy dzielą swoje na trzy korpusy,—z których dwa na prawym brzegu tey rzeki, attakują maskę armii rossyjskiey, która się cofa przed nimi, dla odciągania ich coraz bardziey od Warszawy, gdzie 15 do 20,000 powstańców mają rozpocząć hazardowną grę z 60,000 Rossyan, o los Polski.

»A tak powtarzam raz jeszcze, działania woyny silney i przezorney, niemogą się nigdy pogodzić z panowaniem klubów i anarchii, która jest ich następstwem; Anarchija więc przyczyną była wszystkich nieszczęść Polaków, a nie zdrada.«

Rozmaitości.

— Doktor Malcz wydał dziełko o cholerze indyjskiey epidemiczney. Książka ta złożona z 161 stronnic, sprzedaje się w drukarni Gałęzowskiego po zł. 3. Autor umieścił wiele własnych postrzeżeń o tey chorobie, bardzo interessujących. Kilka wyjątków przytaczamy: »Cholera indyiska chorobą jest epidemiczną swego rodzaju, przez dotknięcie nieudzielającą się, a zatem niezaraźliwą.— Chorobliwie usposobione osoby dostają jey, bez względu czyli były w zetknięciu z cholerykami lub nie. Wszelkie zatém stawiane tey chorobie zapory i kwarantany niewstrzymają jey, niepohamowanym pędem póydzie ona aż do Lizbony. Nieobawianie się choroby, trzymanie brzucha ciepło za pomocą pasa, i uregulowany tryb życia, oto są naypewnieysze przeciwko niey środki ochronne. Innych żadnych nieznam, ani przypuszczam.

Skóra organem jest pierwotnie dotkniętym. Wszystkie inne przyypuszczenia, mniey więcey domysłowe, tylko przez nowe domysły wspierane, nie wytrzymają surowey krytyki.

Biegunkawy zakres choroby, dotąd za przepowiedni uważany, jest częścią składową choroby, stateczną i konieczną; bez tey biegunki nie ma cholery, ani ją sobie wystawić mogę.

Leczenie zasadza się na jak nayprędszem przywróceniu transpiracyi. Obojętny zda mi się środek, którego w tey mierze użyjemy.

Swóy sposób postępowania podając, nieuważam go za jedynie zbawienny. Nie znam lepszego, dla tego ten, jako naylepszy, do wiadomości publiczney podaję.

Spokoyność i umysłu i ciała bardzo wspiera leczenie. Gdyby chorego w czasie kuracyi można zupełnie bezwładnym zrobić, tak żeby żadną częścią ciała nawet poruszać nie mógł, nierównie więcey osiągałoby się uleczeń. Często do skutku nie przychodzą z powodu szamotania się chorego.

KAWA, CZOKOLADA I HERBATA W KĄCIKU.

(A. n.) Przechodząc onegdy przypadkowym sposobem w wieczor z ulicy Sto Janskiey z oberży Knotza przecznicą ku Floryańskiey, spostrzegłem na zakręcie przeciw kościołka S. Jana po prawey ręce, skromny transparencik rożowy, oznaymujący *Kawę Czokoladę* i *Herbatę*. Ciekawością zdięty wstąpiłem, i znalazłem mieysce bardzo czyste, herbatę wyborną, tanią, usługę spieszną i grzeczną; a dziś rano wstąpiwszy na kawę, podobnież ukontentowany wychodzę i pospieszam donieść o tém przyjemném zaciszu amatorom dobréy: *kawy*, *czokolady i herbaty w kąciku*, i spodziewam się że gdy sprawdzą moje doniesienie, polubią rownie jak ja to mieysce.

Z.........